

# Łukasz Kossowski, Elżbieta Postoła

---

## Bohdan Furnal : 22 VIII 1935-6 IV 1993

---

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 17, 400-402

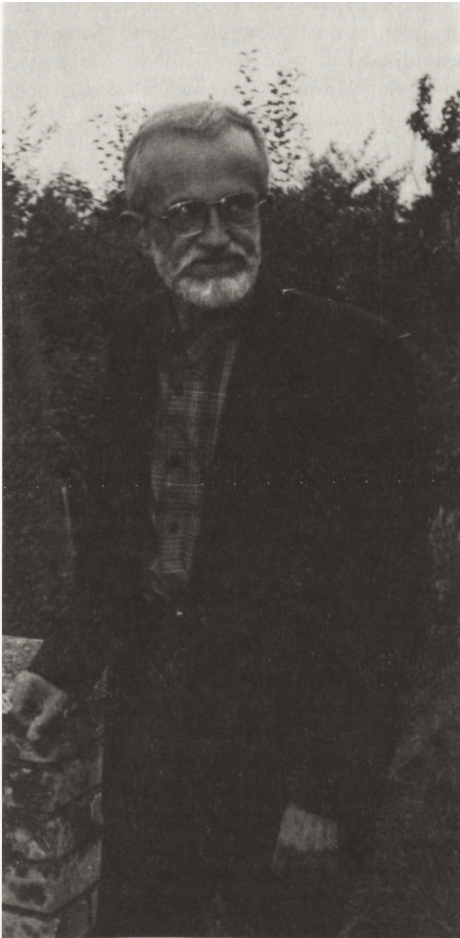
---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOHDAN FURNAL  
22 VIII 1935 — 6 IV 1993



Bohdan. Trudno nie uśmiechnąć się na Jego wspomnienie. Nie sposób zapomnieć Jego drobnej pochylonej sylwetki, siwej brody, nienaganie skrojonych garniturów, jasnego spojrzenia spoza okularów. Nie sposób zapomnieć jego inteligencji. Był indywidualnością Muze-

um Narodowego w Kielcach, gdzie pracował przez blisko 17 lat. Wcześniej pracował w szkole: i jako nauczyciel, i jako bibliotekarz; przez wiele lat na stanowiskach kierowniczych w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej; przez półtora roku w Dziale Wydawnictw Politechniki Świętokrzyskiej. Jednak Jego wykształcenie i talent predystynowały Go do pracy w muzeum. Był historykiem sztuki, ale przed ukończeniem tego kierunku na Uniwersytecie Jagiellońskim miał już za sobą siedem semestrów architektury na Politechnice Krakowskiej, a także ukończoną polonistykę na Studium Nauczycielskim w Kielcach. Ponadto, co szczególnie ważne — parę lat pracy jako wolny plastyk. Wszystko to wyposażyło Go w ogromną wiedzę i umiejętności, Bohdan był erudytą, poruszał się swobodnie po obszarach kultury, historii, historii sztuki, literatury pięknej, filozofii, psychologii. Był intelektualistą. Lecz w Jego przypadku nie chodzi tylko o ogrom nagromadzonych informacji, lecz o postawę, o typ wrażliwości, o podejmowaną przezeń każdego dnia na nowo próbę zrozumienia przemijającego świata, o pracowite rozwikływanie splątanych sensów, o obnażanie miałości sądów obiegowych, o demaskowanie prawd pozornych. Bohdan chciał znać prawdę. Wiedział też, że inteligencja, jeżeli nie służy wartościom wyższym, może stać się narzędziem w ręku cynicznego polityka lub sprytnego groszoroza.

Był artystą — głównie rysownikiem. Dzięki fizycznemu podobieństwu do Matejki kojarzył się nam z mistrzem Janem. Talent, od początku pracy w muzeum, dawał Mu możliwość wszechstronnej realizacji, a w przygotowywanych przezeń wydawnictwach zaowocował oryginalnymi pomysłami. W tym miejscu trzeba dodać, że większość swych projektów Bohdan tworzył poza nurtem zasadniczych zajęć. Pracował bowiem przez 13 lat w Dziale Głównego

Inwentaryzatora, do której to pracy posiadał również szczególne predyspozycje: żelazną solidność i niemal pedantyczną precyzję. Był członkiem Komisji Zakupów i opiniował dzieła sztuki przeznaczone do wywozu za granicę. Dopiero ostatnie cztery lata (po przejściu do Działu Wydawnictw) poświęcił wyłącznie pracy redakcyjnej i graficznej.

Projektował plakaty, afisze, zaproszenia na wystawy, pocztówki i bilety wstępu do muzeum, foldery, przewodniki i katalogi. Był autorem okładek, map, planów i rysunków do naszych najważniejszych wydawnictw: przewodnika *Pałac w Kielcach* (1981 r.), katalogu zbiorów starej broni (1982), przewodnika po Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego (1983), katalogu zbioru tkanin (1991). W całości zaprojektował kilka muzealnych folderów: *Portret sarmacki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach* (1977), *Sienkiewicz w Oblęgorku* (czarno-biały) i *Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku* (barwny), obydwu z 1987 r. Świetnie czuł się w tematyce legionowej, dlatego z zapalem przystąpił w roku 1988 do opracowania foldera wystawy *Szlakiem I Brygady*, a później w 1990 foldera odrestaurowanego Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego. To tylko pozycje najważniejsze. Jego ostatnią realizacją zarówno redakcyjną, jak i graficzną był katalog wystawy grafik Stefana Mrożewskiego z naszych zbiorów, przygotowanej w roku 1992 dla Muzeum Miejskiego w Norymberdze. W tym też roku wydano plakat Jego projektu reklamujący wystawę zatytułowaną *Samurajowie*. Parę tygodni przed śmiercią opracował projekt wstępny plakatu wystawy historycznej planowanej na jesień 1993 r. — *Pokolenie nadziei*. To były większe prace wydawnicze Bohdana, a nie mniej lubił On formy mniejsze lub całkiem małe. Do pierwszych i najpiękniejszych należy Jego zaproszenie na otwarcie wystawy *Portret sarmacki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach* (1978) z motywem barokowego kartusza. Po wykonaniu okładki do foldera tej wystawy, karty tytułowej do niego oraz rysunkowych ilustracji do skarbczyka w pałacowym przewodniku z 1981 r. poprzyświł sobie: nigdy więcej baroku, a jednak wykonane przez Niego zaproszenie na otwarcie stałej ekspozycji broni podczas obchodów jubi-

leuszowych muzeum w 1983 r. otrzymało znowu barokowy motyw: okazałe panoplium. Wiele serca włożył Bohdan w projekt zaproszenia na otwarcie Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w roku 1990. Posłużył się tu ulubioną metodą transponowania fotografii na rysunek, wykorzystując słynne zdjęcie z 23 sierpnia 1914 r., przedstawiające Józefa Piłsudskiego wraz ze sztabem oddziałów strzeleckich na tle loggii wejściowej kieleckiego pałacu. Większość projektowanych przez siebie druków drobnych wyposażył Bohdan w szczegółowe, tworzone gęstą kreską rysunki. Posługiwał się też niekiedy plastycznym skrótem, czego dowodem zaprojektowane przez Niego znaki jubileuszowe wykorzystujące elementy architektury kieleckiego pałacu — architektury, którą podziwiał i którą uważał za część wielkiej europejskiej kultury. Miał wycucie stylu.

Wykonywał także prace plastyczne dla innych instytucji, m.in. Stowarzyszenia Historyków Sztuki, dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach, WSP w Kielcach. Spośród prac, które powstały poza muzeum, należy wymienić przede wszystkim druki bibliofilskie Jego autorstwa: o opactwie cystersów w Wąchocku i o zabytkowym zakładzie metalurgicznym w Maleńcu, oraz przewodnik po zamku-muzeum w Niedzicy. Był też współautorem i realizatorem oprawy plastycznej otwartego w 1991 r. muzeum klasztornej w Wąchocku. Wymienione druki posiadają charakterystyczny dla Bohdana typ rysunkowej ilustracji, szczegółowo dokumentującej architekturę prezentowanych obiektów, szczególnie wnętrz.

Bohdan świetnie też pisał, o czym mogliśmy się przekonać z kilku Jego literackich prób zamieszczonych w „Galerii Ziemi” w roku 1985, a także czytając pisane przez Niego wewnętrzne recenzje prac składanych w Zespole Redakcyjnym wydawnictw muzealnych, którego Bohdan był członkiem od roku 1987.

Znał uroki filozofowania i mielizny intelektualizmu. Nie tęsknił do tytułów naukowych. Wyczuwał pewną dwuznaczność w traktowaniu historii sztuki jako nauki. Wiedział, że wiele uczonych dysertacji dałoby się w całości rozłożyć na fiszki i próżno by się w nich doszukiwać jednej autorskiej myśli. Uważał, że o sztuce można pisać wówczas, gdy zachwyca

lub denerwuje. Od reszty — mawiał — są dokumentaliści i archiwiści. Mimo niezwyklej ostrości spojrzenia dostrzegał przede wszystkim dobre cechy ludzi. Posiadał słuch moralny — tę siłę fatalną, która nie pozwala przejść obojętnie wobec ludzkiej krzywdy. Dlatego bez wahania zaangażował się w „Solidarność”, dlatego z taką determinacją działał w Związku po 13 grudnia. Dla nas — pracowników muzeum Bohdan był i mentorem, i konsultantem, i gawędziarzem. Lubił dzielić się z nami swoją

wiedzą. Na nasze pytania odpowiadał więcej niż wyczerpująco, ale nie były to erudycyjne popisy, lecz początek rozmowy, jakby pretekst tylko do wspólnego zastanawiania się nad sprawą. Bohdan był przy tym wszystkim człowiekiem skromnym, potrafił i chciał słuchać innych. Dlatego tak wiele się od Niego nauczyliśmy i dlatego tak bardzo nam Go brakuje.

Łukasz Kossowski  
Elżbieta Postoła